

Tiziano Pasquali, pośrednik przy transferze, który doprowadził Smallinga do Romy, udzielił wywiadu dla *NSL Radio TV*, w którym mówi między innymi o aktualnych negocjacjach między klubami.

W jakim punkcie są negocjacje między Romą i Manchesterem United?

- Są negocjacje, ale nie chcę wprowadzać zakłóceń. Chcę zachować dyskrecję, gdyż sytuacja znajduje się w fazie negocjacji, gdzie oczekuje się na odpowiedzi i potwierdzenia. Kluczowa będzie wola piłkarza do pozostania lub nie. Na początku nie znajdował dużo przestrzeni, teraz z kolei Roma stała się prawdziwym błogostawieństwem. Celem jest regularna gra i powrót do drużyny narodowej.

Smalling od razu stał się liderem grupy...

- Chris jest ważnym graczem, trzeba było tylko sprawdzić czy na poziomie taktycznym i technicznym będzie mógł dostosować się do włoskiej piłki, ale zaadoptował się świetnie, gdyż posiada wielkie zdolności w czytaniu gry. Jego wydajność była również dla mnie zaskoczeniem. We Włoszech wszyscy starają się grać wysokim pressingiem, ale Chris udowodnił, że posiada właściwe cechy aby się temu przeciwstawić.

Przypomina Benatię?

- Zdecydowanie tak. Według mnie, mimo 29 lat, może wciąż bardzo się poprawić.

W United grał często, ale co nie funkcjonowało w jego przypadku w Premier League?

- W United trwa rewolucja, gdyż brani są pod uwagę przede wszystkim młodzi piłkarze. Tak jakby cykl się zakończył i rozpoczynamy od nowa. Chris grał zawsze i zaskoczyły mnie negatywne komentarze gdy opuszczał United. Udowodnił tymczasem, że jest absolutnie graczem na miarę Romy i nie jest piłkarzem skończonym.

To było żądanie Petrachiego?

- Wiedzieliśmy, że Roma szuka środkowego obrońcy. Zaoferowaliśmy go Romie i dyrektor sportowy Giallorossich nie myślał nawet przez sekundę. Jestem rzymianinem i Romanistą i cieszę się, że odegrałem swoją rolę w transakcji.

Autor: abruzzo